

# Dzień Miasta 2004

Co roku na początku lipca Kaliningrad świętuje Dzień Miasta.

W tym roku **3 lipca** zorganizowana przez władze miasta impreza odbywała się na wyspie przy Katedrze. Właśnie tam naszą Wspólnotę po raz pierwszy ogłoszono Lokalną Polską Narodowościowo-Kulturalną Autonomią miasta Kaliningrad, pt. „Polonia”, która występowała tam na równi z innymi mniejszościami. Polonia otrzymała namiot do prezentowania polskich tradycji. Przydzielono nam 3 tys. rubli, za które kupiliśmy poczęstunki:

3 lipca o godz. 9.00 przyjechaliśmy na miejsce, żeby otrzymać nasz namiot i wyładować produkty. Ale okazało się, że pani Helena Simonenko już odebrała namiot! O 9.15 było już wielu członków naszej Polonii: Teresa Siwasz z rodziną, Teresa Griaznowa, Jadwiga Bałacun, Jadwiga Iwanowa, Jadwiga Paluchowicz, Aldona Wilejto, Katia Siniawska, Borys i Władysław Marszewowie. Trochę później pojawili się chórzyci „Adalbertinum” i wszyscy ci, którzy pragnęli, aby nasz kąt wyglądał jak najlepiej.

Każdy miał coś do roboty: nadmuchiwanie baloników, ich zawiązywanie i wieszanie, dekorowanie opłotka z wikliny, który zrobiliśmy razem z mężem. Jak w jednej zgranej rodzinie! Po raz pierwszy od 10 lat obserwowałam taki zapał: nikomu nie było obojętne, jak będzie wyglądać nasza gospoda. Potem zabraliśmy się do przygotowywania naszego poczęstunku, żeby w momencie przyjścia pierwszych gości wszystko było już gotowe.

Gdy zjawili się mieszkańcy Kaliningradu i goście miasta, byliśmy już zupełnie przygotowani. Każdy chętny mógł otrzymać od nas ulotki reklamujące Polskę. Również na prośbę pani Prezes H. Rogaczykowej, pani Teresa Griaznowa roznosiła je do innych wspólnot narodowościowych. Częstowaliśmy bigosem, kotletami, wypiekami, kanapkami z kiełbasą i cukierkami.

Z pozdrowieniami do naszej gospody przychodzili zastępca mera Kaliningradu, prezes Rady Miejskiej Jewgienij Gan i inni przedstawiciele administracji miasta. Ich witała pani Prezes H. Rogaczykowa.

> str. 3



*Członkowie WKP bawią się przy swoim namiocie.*

produkty do bigosu, napoje, ciasta i baloniki.

Namiot udekorowaliśmy biało-czerwonymi balonikami, robótkami ręcznymi, które pani wicekonsul Katarzyna Grzechnik przywiozła z Bartoszyca na poprzednią imprezę i moimi haftami. Pani Helena Rogaczykowa przedstawiła do dekoracji swój puchar, medal i firmową czapkę żeglarską, które przywiozła ze swojego wyjazdu na piąty polonijny tydzień żeglarski w Giżycku. Razem z panią Aldoną Wilejto przygotowałam bigos; były również paszteciki z jabłkami.



*Przedstawiciele merii miasta i Prezes WKP H. Rogaczykowa.*